



Zwycięstwo przez cnotę

Cnota

I będzie mówił zuchwałe słowa przeciwko Najwyższemu, będzie męczył Świętych Najwyższego, będzie zamyślał odmienić czasy i zakon; i będą wydani w jego moc aż do czasu i dwóch czasów i pół czasu – Dan. 7:25.

Jakiś czas po tym, jak Apostołowie zeszli ze sceny wydarzeń, moralność Kościoła chrześcijańskiego zaczęła upadać. Wiele o niej mówiono, jednak niewielu z przywódców Kościoła demonstrowało ją w życiu. Moralny upadek doprowadził do zepsucia, zepsucie doprowadziło do zwiedzenia, zwiedzenie doprowadziło do cierpienia innych, a to cierpienie niekiedy prowadziło nawet do śmierci. Warto zwrócić uwagę na następujący komentarz z Bible Illustrator:

„Już w czasach apostołów w Kościele chrześcijańskim byli tacy, którym wiara wystarczała bez cnoty. Niektórzy, choć rzeczywiście byli rozmiłowani w pobożności i praktykowali ją, to jednak w głoszonych teoriach dyskredytowali moralność i cnotę w celu podkreślenia tego, co uznawali za religię.”

Czy Chrześcijańskie wartości w Kościele przeminęły? Czy postawa szlachetnego Chrześcijanina należy już do przeszłości? Jeżeli w naszym życiu mamy naśladować Jezusa Chrystusa, to czy nie powinniśmy wzorować się na najwyższych wartościach charakteru? Czy nie tak mamy osiągnąć zwycięstwo? Na przestrzeni lat, naśladowcy Jezusa starali się osiągnąć cechy charakteru opisane przez św. Piotra:

„Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę, przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądlivość. I właśnie dlatego dołóżcie wszelkich starań i uzupełniajcie waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem, poznanie powściągliwością, powściągliwość wytrwaniem, wytrwanie pobożnością, pobożność braterstwem, braterstwo miłością. Jeśli je bowiem posiadacie i one się pomnażają, to nie dopuszczajcie do tego, abyście byli beczynni i beżużyteczni w poznaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa” (2 Piotr. 1:3-8).

Zwróćmy uwagę, że cnota jest pierwszą cechą wspomnianą po wierze. Choć powinniśmy demonstrować w

naszym życiu wszystkie cechy wymienione w tym fragmencie, to jednak w tym miejscu skupimy się na cnotie, która w innych przekładach utożsamiana jest z moralną doskonałością, męstwem (Wilson Diaglott) i stanowczością (Moffatt).

Apostoł Piotr zachęca nas, aby dodawać do siebie te cechy charakteru, tak, abyśmy uczynili nasze powołanie i wybranie pewnym. Uważał on, że moralna doskonałość jest niezbędna w dążeniu do wypracowania właściwego charakteru. Nie powinno nas to dziwić, gdyż związana jest z tym stałość charakteru, tak potrzebna w osiągnięciu duchowego zwycięstwa.

Apostołowi nie było obce niepowodzenie. Znał głęboki ból i żal, który często następował po nieumyślnym, złym uczynku. Celem, jaki przyświecał mu w pisaniu tego listu, było zachęcenie każdego z nas do naśladowania Jezusa w każdej próbie, w każdym niepowodzeniu, w każdym przypadku, gdy swym złym postępowaniem uchybimy pozostawionemu nam wzorowi.

Zamiarem św. Piotra było przekonanie nas, że mimo porażki, zwycięstwo jest nadal osiągalne tak długo, jak tylko cnota będzie stałym motywem naszych działań. Konsekwencja jest kluczem do zwycięstwa. Pismo Święte zachęca nas, abyśmy nigdy się nie poddawali, abyśmy w czasie naszej Chrześcijańskiej wędrówki „nie upadli na duchu, utrudzeni” (Hebr. 12:3).

Kontekst

Zwróćmy uwagę na kontekst pierwszego rozdziału 2 listu św. Piotra. Lista wymienionych cech rozpoczyna się słowami: „I właśnie dlatego”. Co jednak jest tą przyczyną? Werset trzeci wyjaśnia, że Bóg obdarzył nas wszystkim, czego potrzebujemy. Bóg przez swego ducha powołał nas do naśladowania Jezusa Chrystusa. Zepsucie, o którym wspomina św. Piotr, może być zwyciężone tylko dzięki boskiej mocy.

„Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę” (2 Piotr. 1:3). Z kolei w wersecie piątym apostoł zachęca nas do „uzupełniania” cech charakteru, które zostały następnie przez niego wymienione.

Źródłosłowem określenia „uzupełniać” (epichoregeo) jest pojęcie pochodzące z klasycznej greki, które było używane do opisywania hojności bogatych obywateli, chętnych do sponsorowania przedstawień teatralnych lub wyposażania na swój koszt okrętu wojennego w służbie państwa, które było im tak drogie. Inne określe-



nie pochodzące od tego słowa to „choreograf”. Istnieje sugestia, że św. Piotr wymienia tutaj chór cnót Chrześcijańskich, zaś sposób łączenia poszczególnych wyrażen przypomina trzymanie się za ręce (Bridgeway Bible Commentary).

„To jest żywa metafora (...), w której bogata osoba, nazywana ‘choregos’ (ponieważ pokrywała ona koszt chóru) wspomagała poetów i państwo w organizowaniu przedstawień. Było to drogie zajęcie, lecz ‘choragi’ (liczba mnoga) rywalizowali ze sobą pod względem szczodrości, wyposażenia i wyszkolenia chórów. W związku z tym słowa tego zaczęto używać dla określenia hojnej i kosztownej współpracy” (1968, Intervarsity Press, Tyn-dale New Testament Commentaries, 2 Piotra i Judy, str. 66-67).

Naszym zadaniem jest nie tylko współpraca z Bogiem w rozwoju naszego Chrześcijańskiego charakteru, lecz powinniśmy również współpracować z innymi członkami „choragi”. Działając razem, możemy zachęcać wszystkich do udziału w kosztownym wysiłku polegającym na miłości i dobrych uczynkach (Hebr. 10:23-24).

„Boska Jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę” (2 Piotr. 1:3).

Apostoł Piotr zaczyna werset 5 słowami „I właśnie dlatego”. Do jakiej przyczyny się on odwołuje? Odpowiedzią jest werset trzeci, z którego wynika, że Bóg obdarzył nas wszystkim, czego potrzebujemy do zdobycia życia i pobożności, dzięki Jego Boskiej mocy. Przez siłę obiecanego ducha świętego (moc) i poznanie chwały Bożej, możemy oczyszczać się z zepsucia i zastępować je pobożnością, zgodnie z opisem wzrostu przedstawionym przez św. Piotra.

„Przez które darowane nam zostały drogie i najwięksi obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądlivość” (2 Piotr. 1:4).

Św. Piotr przypomina nam, że nie jesteśmy sami w tym dążeniu. Bóg będzie współpracował z nami w celu wykonania dzieła, jakie w nas rozpoczął (Filip. 1:6). Przez ducha świętego i płynącą z niego moc, ochrania nas od grzesznego zepsucia tego świata. Musimy pozbyć się naszych egoistycznych, ludzkich pragnień i ludzkiego sposobu myślenia. Wtedy dopiero możemy zacząć szukać wyższej, duchowej drogi życia. Cechy te będziemy rozwijać przez studiowanie Słowa Bożego. Każdy Chrześcijanin musi przyczyniać się do realizacji Bożego

dzieła, jakie jest w nim wykonywane (Filip. 2:13-14). Dlatego właśnie tak istotną cechą jest spójność charakteru i moralności. Jest to również powód, dla którego apostoł przypomina nam, abyśmy dodawali cnotę do naszej wiary.

Jeżeli nie przełożymy naszej wiary na praktykę, nie dopuścimy do własnego rozwoju ani nie poddamy się próbie. Gorliwi Chrześcijanie podlegają regularnemu sprawdzaniu aby mogli się rozwijać i nauczyć się ufności względem Tego, który ich prowadzi.

Chrześcijańskie zasady w praktyce

„Widzisz, że wiara współdziałała z uczynkami jego i że przez uczynki stała się doskonała. (...) Widzicie, że człowiek bywa usprawiedliwiony z uczynków, a nie jedynie z wiary. (...) Bo jak ciało bez ducha jest martwe, tak i wiara bez uczynków jest martwa” (Jak. 2:22-26).

Cnota jest pojęciem powszechnie stosowany w stosunku do takich cech charakteru jak uczciwość i współczucie. Jednakże, w języku greckim, oznacza ona przede wszystkim odwagę. Potrzebujemy odwagi, aby w tym złym świecie zmierzyć się z próbami i doświadczeniami. Trzeba odwagi, by zachować chrześcijańskie zasady wtedy, gdy zło jest wszędzie wokół nas. Musimy mieć odwagę aby wykazać się śmiałością i niezależnością wśród ludzi czyniących zło. Potrzebujemy odwagi, aby utrzymać niewzruszone stanowisko w kwestiach moralności.

W języku greckim cnota zawiera także ideę energii i stanowczości w podejmowaniu zmian. Odwaga może nam pomóc w wyznawaniu naszej wiary przed ludźmi w tym grzesznym świecie. Tak nasze działanie jak i nasze słowa powinny odzwierciedlać tę odwagę. Wiara bez tych zewnętrznych przejawów jest martwa.

W syryjskiej wersji Nowego Testamentu zawarta jest sugestia, że cechy te nie są dodatkiem do wiary, ale podlegają rozwojowi: „z naszą wiarą” (Gill’s Commentary). Być może zatem, wiara jest wyborem jakiego dokonujemy. Przychodzi ona poprzez wysiłek i odwagę. Zgodnie z definicją zawartą w „Biblical Illustrator”, greckie słowo przetłumaczone jako cnota „jest bardzo graficzne i obrazowe. Właściwie, oznacza ono ‘wniesienie czegoś przy czymś’”. A zatem, apostoł mówi: ‘dołóż staranności do swej wiary’.

Chrześcijanin ma wiele cech do rozwinięcia, ale jednocześnie z wieloma musi walczyć. Jednak Bóg jest po naszej stronie i swą mocą będzie nam pomagał. On pomoże nam oprzeć się grzechowi, który może doprowadzić nas do upadku.

Walka z grzechem

W miarę jak rośnie nasza wiara, zwiększa się nasza odwaga do walki z grzechem. Dzięki wiedzy zdobytej



zarówno z osobistego studiowania Słowa Bożego jak i płynącej z osobistego doświadczenia, zdobędziemy wiedzę konieczną do prowadzenia życia według zasad Chrystusowych. Będziemy zbliżać się do naszego Ojca Niebieskiego i uzyskamy moralną doskonałość, której Bóg od nas wymaga. Nie powinniśmy się nigdy zniechęcać, widząc zaledwie małe postępy. Stopniowo, te małe kroki przyniosą wieczne owoce. Tylko w Chrystusie możemy to wszystko osiągnąć.

„Duszę moją pokrzepia. Wiedzie mnie ścieżkami sprawiedliwości ze względu na imię swoje” (Ps. 23:3).

Jak wskazaliśmy powyżej, greckie słowo „epichoregeo”, tłumaczone jako „uzupełniać”, oznacza w istocie „przyzniać się do pokrywania kosztów chóru”. Trzykrotnie używane jest przez apostoła Pawła, a w najprostszej postaci korzysta z niego również apostoł Piotr (1 Piotra 4:11) (Pulpit Commentary). Sformułowanie to pojawia się również w 2 Kor. 9:10.

Jako zbór również możemy wspólnie demonstrować cnotę. Pocieszając się wzajemnie i głosząc dobrą nowinę o Królestwie wyrażamy ten rodzaj cnoty, do której powołał nas Bóg.

Zwycięstwo przez cnotę

„I nie oddawajcie członków swoich grzechowi na oręż nieprawości, ale oddawajcie siebie Bogu jako ożywionych z martwych, a członki swoje Bogu na oręż sprawiedliwości” (Rzym. 6:13).

„Abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury” (2 Piotr. 1:4).

Boska natura, o której wspomina tutaj apostoł Piotr, nie jest osiągalna przez ucieczkę od zepsucia tego świata, ale raczej przez odnowienie życia. Aby uzyskać tę obietnicę musimy współdziałać z Bogiem w zdobywaniu cnót, o których wspomina nasz tematowy werset. „Dlatego, bracia, tym bardziej dołóżcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy

się nie potkniecie. W ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa” (2 Piotr. 1:10-11). Bliskie poznanie Boga jest sposobem, przez który możemy uzyskać drogie obietnice i później stać się uczestnikami boskiej natury.

W omawianym kontekście wymienione zostały tak boska moc (werset 3) jak i boska natura (werset 4). Jeżeli poddamy się boskiej mocy, staniemy się uczestnikami boskiej natury. Nie dzieje się to jednak automatycznie. Stanie się tak jedynie wówczas, gdy starannie będziemy korzystać z zasobów znajdujących się naszym posiadaniu oraz utrzymamy poziom etyki opisany w 2 liście św. Piotra. Wtedy dopiero znajdziemy wejście wiodące do Królestwa Chrystusowego (2 Piotra 1:11).

Musimy starannie zdobywać wymienione wyżej cechy charakteru. Rozważając znaczenie cnoty, odwagi, moralnej doskonałości lub zdobywając inne wymienione cechy, dojrzejemy jako Chrześcijanie. Dzięki dziełu Bożemu jakie będzie w nas prowadzone, będziemy odłączeni, albo inaczej mówiąc, uświęceni. Nie jest to coś, co można osiągnąć jedynie za pomocą ludzkiej woli.

„A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe” (Rzym. 12:2).

Jeśli będziemy sumienni w naszych wysiłkach, możemy oczekiwać pomocy ze strony Boga. Jego moc wyposaży nas we wszystko, co konieczne do ucieczki od zepsucia tego świata i rozwinięcia w sobie prawdziwej pobożności. To z kolei sprawi, że staniemy się uczestnikami boskiej natury.

„Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co pocziwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały” (Filip. 4:8).

Mezera Jeff